PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwuraznową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sobała 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5944. Lwów, czwartek 28 lipca 1921 Rok XII

Rada Najwyższa — 4 sierpnia!

Urzędnicy sądowi podejmują strajk demonstracyjny.

Przypuszczalne zbiory tegoroczne.

Warszawa, 26. lipca.

(PAT.) Główny Urząd statystyczny zebrał cyfrowe informacye o przypuszczalnych zbiorach płodów tegorocznych z jednego hektara. Dla całego państwa bez byłego zaboru pruskiego przewidywany jest zbiór w cetnarach metr.: Rzepaku ozimego 88, pszenicy ozimej 11'2, żyta ozimego 10'5, jęczmienia ozimego 12, jarego 11'6, owsa 11'4, siana łąkowego z pierwszego pokosu 22 i jedna trzecia, koniczyny 26'9. Zbiór żyta ozimego dla całej Kongresówki Urząd statystyczny oblicza na 8'3, dla Małopolski 7. Zbiór owsa w Kongresówce 11'5, w Małopolsce 11'1. Siana największy zbiór wykazuje lubelskie bo 34'2.

Program lipcowych obrad w Sejmie.

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (x) Posiedzenia sejmu zostaną wznowione i zaczną się 28 bm. Marsz. Trąmpczyński proponuje, aby obrady trwały tylko przez 3 dni, jednakże niewiadomo czy mu się to uda ze względu na to, że prawica pragnie przeprowadzić swoją groźbę opozycyjną i zmusić sejm do obrad przez sierpień. Jeżeli plan ten się nie powiedzie, wówczas sejm zakończy obrady w sobotę dnia 30 bm. i będzie odroczony do połowy września. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmu są między innymi następujące sprawy: Czytanie preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej Polskiej, za rok 1921, pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie udzielenia Rady ministrów pełnomocnictwa w statutach instytucyi kredytowych, następnie znajduje się na porządku dziennym sprawozdanie komisyi administracyjnej i skarbowo-budżetowej o ustawie emerytalnej pracowników państwowych oraz sprawozdanie komisyi miejskiej w sprawie udzielenia przez państwo gruntów pod budowę domów mieszkalnych.

JUTRO POSIEDZENIE KOMISYI SPRAW ZAGR.

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (x) 28. bm. odbędzie się posiedzenie komisyi spraw zagranicznych, na którem będzie rozpatrywany szereg aktualnych spraw. „Gazeta Warszawska“ zapowiada, że stronnictwa prawicowe wniosą na tem posiedzeniu wniosek o rozpatrzenie sprawy czynności pos. Szaroty w Wiedniu, którego jak wiadomo w ostatnich czasach gwałtownie zwalczała.

PROJEKT NOWEJ ORDYNACYI WYBORCZEJ.

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (x) Stosownie do oświadczenia rządu, rząd przedłoży w najbliższych dniach projekt ordynacyi wyborczej, obejmujący tylko zasady wyborów. Podział na okręgi nie jest do tego projektu załączony, albowiem rząd będzie w możności uczynić to dopiero po zadecydowaniu przez sejm przedłożonych mu zasad. Jest rzeczą zrozumiałą, że podział na okręgi pozostaje w ścisłej zależności, od zasad systemu wyborczego, jaki sejm uzna za wskazany uchwalić.

O POPRAWĘ BŁĘDÓW ORDYNACYI WYBORCZEJ.

Warszawa, 26. lipca.

(EE) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów pod przewodnictwem Witosa, rozpatrywane były szczegóły nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Rada Najwyższa — 4 sierpnia.

Paryż, 26. lipca.

(EE.) Rząd francuski zgodził się aby posiedzenie Rady Najwyższej poświęcone rozpatrywaniu kwestyi górnośląskiej zostało zwołane na dzień 4 sierpnia. Francuski minister spraw zagranicznych polecił ambasadorowi francuskiemu w Londynie, aby zawiadomił o tej decyzyi rząd angielski. Jednak w dalszym ciągu rząd francuski obstaje przy swem stanowisku co do bezwzględnej konieczności wysłania posiłków na Górny Śląsk, oraz wydelegowania komisyi rzeczoznawców, która ukończyłaby swe prace przed zebraniem się Rady Najwyższej.

WYMIANA ZDAŃ TRWA DALEJ.

Paryż, 26. lipca.

„Temps“ pisze, że wymiana zdań między Paryżem a Londynem w sprawie terminu zebrania się Rady Najwyższej, oraz wysłania posiłków na G. Śląsk trwa w dalszym ciągu.

WŁOSKI PUNKT WIDZENIA ZBLIŻONY DO FRANCUSKIEGO.

Rzym, 26. lipca.

(EE.) Kwestya wysłania na Górny Śląsk posiłków przedstawia dla rządu włoskiego poważne trudności ze względu na sytuacyę wewnętrzną w kraju. Mimo to stanowisko rządu włoskiego w tej sprawie jest jak najbardziej zbliżone do francuskiego punktu widzenia.

ODMOWNA ODPOWIEDŹ AMERYKI.

Warszawa, 26. lipca.

(EE) „Chicago Tribune“ utrzymuje, że rząd amerykański odrzucił propozycyę rządów ententy wzięcia udziału w rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej, ponieważ uważa ją za kwestyę wybitnie europejską.

L. GEORGE DOPIERO JUTRO POINFORMUJE IZBĘ.

Londyn, 26. lipca.

(PAT) W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, iż dopiero w czwartek będzie mógł poinformować izbę o kwestyi górno-śląskiej.

ŻADNYCH USTĘPSTW.

Londyn, 26. lipca.

(PAT) Reuter zaprzecza pogłoskom jakoby Lloyd George miał porozumiewać się prywatnie ze Stresemanem względnie innym niemieckim mężem stanu w sprawie Górnego Śląska. Reuter zaprzecza również wiadomościom jakoby rząd angielski miał z pewnymi zastrze

żeniem zgodzić się na nadesłanie wojsk francuskich na Górny Śląsk.

ANGLIA MIANOWAŁA ZNAWCÓW.

Pary., 26. lipca.

(PAT.) Havas. — Dzienniki dowiadują się z Londynu, że rząd angielski zgodnie z życzeniami rządu francuskiego zamianował już swoich znawców. Są nimi: Huret, Tugton i Clark.

OSTRZEŻENIE ANGLII RZĄDU NIEM.

Paryż, 26. lipca.

(PAT.) Korespondent „Petit Parisien" donosi z Londynu: Lord Curzon polecił ambasadorowi angielskiemu ostrzedz rząd niemiecki przed niebezpieczeństwem, uchylenia się od spełnienia przyjętych zobowiązań.

Jak brzmi propozycya anglo-włoska?

Paryż, 26. lipca.

(PAT.) „Petit Parisien" donosi, że wczoraj nadeszła z Opola propozycya angielska i włoska idące w tym kierunku, aby jeszcze przed decyzyą Rady Najwyższej odstąpić tak Niemcom, jak i Polakom te tereny, które nie są sporne. W ten sposób mieliby Polacy otrzymać Pszczynę i Rybnik, Niemcy zaś północne i zachodnie obszary plebiscytowe, w szczególności Oleśno, Opole, Kluczbork i Głupczyce. Tym sposobem byłoby możliwe skoncentrowanie koalicyjnych oddziałów policyjnych. Rząd angielski wezwał angielskiego komisarza Stuarta do Londynu, celem omówienia sytuacyi.

Pracownicy sądowi doprowadzeni do rozpaczy

podjęli demonstracyjny strajk jednodniowy.

Warszawa, 27. lipca.

(Telef.) (x) Wczoraj pracownicy sądowi w myśl uchwały Zjazdu delegatów pracowników sądowych b. Kongresówki i Kresów przystąpili do jednodniowego strajku demonstracyjnego, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę rządu na konieczność poprawy bytu pracowników sądowych. Do strajku przystąpili wszyscy urzędnicy kancelaryjni z wyjątkiem znacznej części urzędników kancelaryjnych w urzędach prokuratorskich. W urzędach prokuratorskich którzy na żądanie nacz. prokuratora pracują bez przerwy. Naczelny prokurator w rozmowie z dziennikarzami wyraził się, że strajk jest aktem rozpaczy z powodu nieslychanie trudnych warunków w jakich urzędnicy sądowi się znajdują. Ministerstwo skarbu poczyniło już zarządzenia, celem podwyższenia płac kategoryi tych urzędników.

Uregulowanie postulatów rolniczych w Poznańskiem.

Warszawa, 26. lipca.

(EE.) Powrócił tu z Poznania minister pracy i opieki społecznej p. Darowski, który jeździł tam dla zażegnania mającego wybuchnąć w W. Księstwie strajku rolnego. Strony zainteresowane podpisały układ polubowny, mocą którego zaciężni cy wszystkich kategoryi oraz sezonowcy otrzymają o 50 proc. więcej, aniżeli ustalił sąd rozjemczy. W Kongresówce stosunki na wsi zostały uregulowane. W 29 powiatach zatargi będą uregulowane przez powiatowe komisye rozjemcze. Spokój żniw nie będzie zakłócony. Tylko w Małopolsce oczekuje się jeszcze unormowania stosunku między pracodawcami i robotnikami rolnymi. Są wszelkie dane do przypuszczenia, że sprawy te załatw one będą pomyślnie.

Wiadomości telegraficzne.

(PAT.) **Minister przem. i handlu Przanowski** przerwał urlop i powrócił do Warszawy dla załatwienia pilnych spraw.

(PAT.) **Ministerstwo przem. i handlu** zawiadamia, że dnia 21. sierpnia otwartą zostanie w Rydze międzynarodowa wystawa połączona z jarmarkiem wzorów. Zarząd wystawy pragnie zainteresować w niej jak największą ilość firm zagranicznych. Pożądanem byłoby, aby firmy polskie były jak najliczniej reprezentowane. Porozumiewać należy się wprost z zarządem wystawy, lub przez wileńskie Tow. handl. polsko-łotewskie i „Eksport import w Dyneburgu".

(PAT.) **Zaproszenie do Honolulu.** Za pośrednictwem tut. poselstwa St. Zjednoczonych otrzymała Polska zaproszenie do wzięcia udziału we wszechświatowym kongresie pracy, jaki się odbędzie w październiku br. w Honolulu.

(Telef.) (x) **Dziś w gmachu sejmu** przez cały dzień będą trwały obrady Zarządu głównego PSL.

(§ EE.) Radio. — **Zjazd nacz. komitetu wojsk.** W dniach 1 i 2 sierpnia odbędzie się zjazd sprawozdawczy b. Naczelnego Komitetu wojskowego organizacyi, która formowała polską siłę zbrojną na wschodzie w r. 1917.

(§ EE.) Radio. — **Strajk robotników gazown** warszawskiej ukończony.

(EE.) **Polska delegacya reewakucyjna** wyjeżdża do Moskwy w czasie między 28—30 lipca. W skład delegacyi wchodzi 30 osób. Delegacya zabiera ze sobą 40 wagonów z żywnością.

(EE.) **Na posiedzeniu PPS. w Łodzi** dnia 25 bm. w dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad taktyką partyi.

(PAT.) **Zbiory na Ukrainie.** Ukraiński komisaryat ludowy dla aprowizacyi donosi, że na Ukrainie do dnia dzisiejszego zebrano 70,000.000 pudów zboża.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 27. lipca.

ZNALEŹLI SIĘ RAZEM.

Pisma ruskie przedrukowują bez komentarzy całe szpalty artykułów umieszczanych od jakiegoś czasu w sprawie Małopolski wschodniej, Wołynia i Chełmszczyzny, w warszawskim „Robotniku" i w „Naprzodzie". Ostatnio umieścił „U. Wistnyk" w całości artykuł „Robotnika" p. t. „Wyrok niejakiego „Sądu Narodowego" i „Naprzodu" pt. „Irlandya" identyfikujący sprawę Irlandyi z Małopolską wschodnią.

Czy jest to odpowiedni czas dolewać oliwy do pożaru, który pragniemy wszyscy zgodnie jak najprędzej ugasić, niechaj zastanowią się politycy P. P. S.

NOWA PLACÓWKA.

Wychodząca w Warszawie „Ukraińska Trybuna" donosi, że w sferach literackich zbliżonych do tego dziennika powstała myśl wydawania we Lwowie miesięcznika w rodzaju wychodzącego dawniej „Literaturno-naukowego Wistnyka". Projektuje się również przeniesienie „Ukraińska Trybuna" do Lwowa, wobec braku w Warszawie ukraińskich sił inteligentnych a także ze względów ekonomicznych i technicznych. Projekt ten został w tut. sferach ruskich narodowych, przyjęty przychylnie; boczy się na niego tylko ukr. socyalna demokracya.

KŁOPOT Z BISKUPAMI.

Wobec zarzutów prasy polskiej że nominacyę ks. dra Bocjana na biskupa wołyńskiego przeprowadził Rzym bez porozumienia i zgody rządu polskiego podnosi „U. W.", że w taki sam sposób, tj. z pominięciem rządu polskiego nastąpiło niedawno mianowanie ks. Komara, biskupem-sufraganem w Tarnowie. Gotowa z tego wyniknąć nowa kwestya podpadająca rozstrzygnięciu „Ligi Narodów".

SZEPTYCKI NA MORZU.

Po wędrówce na lądzie, wybrał się metropolita z góry św. Jura na morze. Dnia 6. bm. wsiadł on na okręt i całe szczęśliwie dojechał, znajduje się już obecnie w Ameryce. Korzystając z jego nieobecności, wybrali się prawie wszyscy kanonicy na urlop i w twierdzy świętojurskiej, gdzie odbywały się do niedawna burzliwe sceny na sesyach konsystoryalnych, zapanował spokój. Pozostało tylko kilku młodszych kapłanów, którym polecono pilnować ogrodu i sadu metropolitalnego.

Katastrofa głodowa w Rosyi i na Ukrainie.

Lwów, 27. lipca.

Osoba przybyła przed kilku dniami z Rostowa n/D. udzieliła nam następujących informacyi o katastrofie głodowej w Rosyi.

Katastrofa nawiedziła gubernie nadwołżańskie, głównie

kolonie niemieckie,

które właśnie zeszłego roku uratowały Rosyę od głodu, dając 80 procent nałożonego kontyngentu zbożowego.

Niedopisały również gubernie: saratowska, samarska i ufimska, część Turkestanu i Kubania. Nędza głodowa

zagraża również Ukrainie

gdzie najbardziej ucierpiały gubernie: chersońska, Czarnomorszczyzna (Tawcie), Ekaterynosławszczyzna i Połtawszczyzna.

Cała Rosya przedstawia już obecnie

teren wędrówki narodów,

bo głodni masami dążają na Syberyę, do Turkestanu i na Ukrainę. Bezpośrednią przyczyną nieurodzajów była długotrwająca

posucha i szarańcza,

która zniszczyła resztę plonów. Tegoroczny zbiór z całej Rosyi da najwyżej 220 milionów pudów, tj. jedną dwudziestą część zbioru z roku 1900. Dowóz żywności jest prawie niemożliwy z powodu zupełnego zrujnowania taboru kolejowego. Funt chleba, za który płacono dotychczas 2700 rubli, kosztuje już 4000 rubli, funt kartofel 1800 rb., cukru 30.000 rb. W dodatku wybuchła cholera, którą rozszerzają uciekinierzy, a niema czem zwalczać wobec dotkliwego braku leków.

Z DNIA.

POSUCHA.

Posucha... znikąd ani kropli wody
Zdałby się teraz nam Mojżesza patyk.
Prażą się w słońcu pola i ogrody
I ciężko dyszą jak chory astmatyk.

Aleksandrowicz też jest dzisiaj panem
Choć przeklinany kobiecym ozorem,
Bo wodociąg zamyka nad ranem
I raz je tylko odmyka wieczorem.

Cała natura ze znużenia ziewa
I każdy szuka cienistego dołka
Urzędnik w biurze nad aktem umdlewa
I ciągle spodnie odkleja od stołka.

W redakcyi duszno — czy stary czy młody
Zdejmuje każdy bez żenady fraczek.
Wszyscy są smutni — bo zabrakło wody
Nawet dla letnich dziennikarskich kaczek.

Poeta próżno chce wyrazić w słowach
Te wszystkie myśli co się w duszy ważą.
Zabrakło wody w futurystów głowach
I dyplomaci na brak jej się skarżą.

Dżdżu! woła każdy jak Hagar na puszczy
I tylko paskarz jest dziś znowu panem,
Albowiem brzuch swój ogromny od tłuszczy
Chłodzi lodami i lwowskim szampanem.

NEMO.

Wobec grozy zawleczenia cholery do Polski.

Zarządzenie środków zapobiegawczych. — Kontrola obcych przybyszów.

Lwów, 27. lipca.

(m) Ministerstwo zdrowia publicznego zawiadomiło lwowski Okręgowy urząd zdrowia, że według informacyi otrzymanych od władz wojskowych, w Zagłębiu Dońskiem i w guberniach charkowskiej, ekaterynosławskiej, saratowskiej i samarskiej w Rosyi miała wybuchnąć epidemia cholery azyatyckiej.

Z tego powodu poleca ministerstwo wszystkim władzom sanitarnym we wschodniej Małopolsce a szczególnie we Lwowie, aby natychmiast stwierdziły przez podwładne organy, czy zarządzenia mające na celu zapobieżenie zawleczeniu i szerzeniu się cholery z Rosyi są ściśle przestrzegane.

Szczególnie mają władze zwrócić uwagę na wyrób środków spożywczych, obowiązek meldowania się osób przybywających do gminy ze wschodu. Osoby, które przybywają z okolic nawiedzonych cholerą, mają być poddane 5-dniowej obserwacyi.

Środki ostrożności już zarządzono.

Przygotowania do spisu ludności we Lwowie.

Pierwszy polski spis ludności. — Rejestracya domów. — Organizacyą biura spisowego.

Lwów, 27. lipca.

(m) Stosownie do komunikatu donoszącego o rychłem rozpoczęciu spisu ludności we Lwowie, rozpoczęto na wielką skalę akcyę przygotowawczą.

Spis ludności planowany był wprawdzie jeszcze w roku ubiegłym, z powodu jednak niejasnej sytuacyi politycznej został odroczony.

W bieżącym roku, ze względu na potrzebę dat statystycznych, urządzeń administracyjnych państwowych i ordynacyi wyborczej spis przesunięto na dzień 30 września, a nie 31. grudnia, jak to się będzie w przyszłości zasadniczo odbywało.

Rejestr ten będzie pierwszym spisem polskim mieszkańców w całem państwie, dlatego też mieć będzie doniosłe znaczenie ze względu na dokładność wszelkiego rodzaju urządzeń i ustalenie liczby ludności. Spis obejmie ilość mieszkańców, domów mieszkalnych, roli, zwierząt domowych, gospodarstw ogrodowych i leśnych.

Jako pierwsze czynności przygotowawcze, zostało już zarządzone przez sporządzenie dokładnego spisu miejscowości i dokonanie numeracyi domów.

We Lwowie spis podobny został już sporządzony według dzielnic, ulic i liczb oryentacyjnych i obejmuje wraz z peryferyami miasta 6.141 domów.

Spis ludności we Lwowie przeprowadzony zostanie na arkuszach spisowych a obowiązek wypełnienia tychże spadnie na głowy rodzin. — Gmina jedynie przeprowadzi kontrolę i odebranie tych arkuszy przy pomocy 300 rewizorów. Dla dokładności i wiarygodności dat naprowadzonych zarządzone zostaną superrewizye gospodarstw domowych, przez czynniki obywatelskie, wydelegowane z łona rozmaitych organizacyi społecznych i narodowych.

Przy czynnościach przygotowawczych zajętą była młodzież szkół wyższych w liczbie przeszło 20 osób, biuro zaś spisowe zorganizowane zostanie w ciągu września i liczyć będzie około 60 pracowników, przeważnie ze sfer studenckich i zdemobilizowanych żołnierzy. Wyszkoleniem personalu biurowego i kilkuset rewizorów spisowych zajmie się Miejskie Biuro statystyczne we wrześniu, tak, że cały aparat zostanie uruchomiony z końcem września.

Nad przeprowadzeniem i dokonaniem spisu we Lwowie czuwać będzie miejska komisya spisowa złożona z członków komisyi statystycznej pod przewodnictwem radnego prof. dr. Pazdry.

Sprawy miejskie.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU.

Lwów, 27. lipca.

(m) Na wczorajszej zwyczajnej tygodniowej sesyi magistratu pod przewodnictwem prez. p. Neumanna, rozpatrywano między innemi sprawę egzystencyi eksternistów i prebendaryuszy Zakładu św. Łazarza. Zwłaszcza ci ostatni, biedni starszkowie, otrzymywali w ostatnich czasach wikt w niewystarczającej ilości. To też magistrat postanowił przedłożyć Radzie miejskiej wnioski na podwyższenie relutum dla eksternistów, jak również podwyższenie relutum śniadaniowo-kolacyjnego dla prebendaryuszy zakładu św. Łazarza.

Z innych spraw udzielono kilka konsensów

13

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

KLUB BŁĘKITNEJ TRÓJCY.

ROZDZIAŁ DRUGI.

SZALONA EKSPEDYCYA.

(Ciąg dalszy).

Zbiliśmy się w grupę i za osłoną kamiennego bloku usiłowaliśmy się porozumieć.

— Od dłuższej chwili nie widzę już światła — tłumaczył Waygert. Latarnia mu zgasła. Musi zapewne nieźle szaleć w górze —! Radziłbym wracać. Dalej iść na oślep nie mamy poco — raczej zejść natychmiast i palić ogień w dole jako sygnał.

— Może się skrył za półkę — wtrącił Stefan.

— To niemożliwe — zaprzeczył przodownik. W taki huragan ani pięciu minut nie da się ustać w miejscu. A poza tem widziałem światło jakieś dwieście metrów nad dnem kotliny. Nie miał się gdzie schować.

— Może ktoś z tamtych osłabł. Droga łatwa. Powinni już tu być.

— To i cóż z tego? — zaperzył się Werner. Nie zie dalej! Hans zna każdy kamień — trafi po ciemku nawet. Bo i poco!? — Ostatnich dwieście metrów nad kotliną po gładkim śniegu sprowadzi każdego, choćby na plecach znieść —! Jak chcecie, idźcie — ale w każdym razie nie lewą mułką, bo się osypało za dnia — widziałem. Hans zejdzie na prawo grzędą lub żlebem, to się rozminiecie...

Miał racyę zresztą.

Zeszliśmy z powrotem i rozpoczęliśmy budować sygnał tuż przed schroniskiem.

Lecz mimo osłony bloków kamiennych i suchego drzewa, przyniesionego z kuchni, ogień się nie chwytał. Wiatr dławił iskry, rozrzucał chrustowie, miótł śnieg i kamienie.

Po parokrotnych, daremnych wysiłkach zrezygnowaliśmy z palenia ognia — ponieważ jednak fasada schroniska zwróconą była wprost w stronę Hochnarra, porozwieraliśmy deski okiennic i oświecili okna.

— Tak czy owak zrazu tu będą — uspokajał Werner. Zagotujemy wodę na herbatę, to im najlepsza pomoc, ot co —! Toć musiek niezgorzej zmarznąć!

— A jeśli nie zejdą do półgodziny — uparł się Stefan — to co?

Przewodnik żachnął się.

— Mój panie... chodzę czterdzieści siedm lat po górach! Jak mówię: zejdą, tak i szkoda gadać! Widziałem przecież światło nad kotliną schodzące na dół. Hans nie jest matołem, nie zbłądzi przecież o krok od schroniska.

Począł dokładać drzewa pod kuchenkę i dmuchać w ogień.

— Rozumiem ratować — ciągnął spokojnie — ale gdy jest kogo i gdy ratować można. A chociażby Hans poszedł wyżej i zgubił się w śniegu, to i daremnie szukać go po nocy w taki huragan, no, nie —?

W milczeniu siedliśmy z powrotem przy zastawionym do wieczerzy stole w izbie gościnnej.

Węglami schroniska wstrząsała orgia fenu. Huczał komin. Trzeszczały schody w sieni. Wył posępnie rozdygotany skowyt szyb...

Na ścianie tykał zegar.

Ordynarne, zielone pudło z kukułkami. Głuchy, miarowy ton, drewniany klekot, szare tik — tak...

Cichutko, ledwie dosłyszalnie, a jednak dziwnie głośno —

Udawaliśmy, że nie patrzymy i nie słuchamy jego klekotania. Jednak ukradkiem każdy liczył takty i śledził żółte, koślawe wskazówki.

Minuty wlokły się potwornem tempem.

Upłynął kwadrans, potem półgodziny — nikt nie nadchodził.

— Gadajcie co, Justl! — Przerwał milczenie Stefan. Co bądź. Głupio słuchać tego jęczenia wiatru —

— Ot, zwyczajnie! — westchnął ponury gwida. Trochę szumi — —

Nałożył świeżą fajkę, pyknął głośno i dalej milczał.

— Dawno tu siedzicie?

— Przyszedłem wczoraj wieczór z tamtej strony. Wodziłem partyę — Schareck, Herzog Ernst i Sonnblick. Zaś jutro miałem wracać. W Heiligenblut.

— Widzieliście tych stąd? Co to za jedni?

Przewodnik machnął ręką.

(C. d. n.)

na przebudowę i rekonstrukcyę domów mieszkalnych.

Petycyę o utworzenie nowej apteki we Lwowie załatwiono odmownie.

ZE STATYSTYKI CHORÓB ZAKAŹNYCH WE LWOWIE.

Lwów, 27. lipca.

(n) Miejski urząd zdrowia wykazuje za ubiegły tydzień następujący stan chorób zakaźnych: Na szkarlatynę zachorowało 15 osób z miasta i 2 obce, na tyfus plamisty 1 z miasta i 2 obce, na czerwonkę 6 z miasta 1 obca, na tyfus powrotny 1 obca, na śpiączkę 1 obca. Stan chorych w pawilonach na choroby zakaźne wynosi około 100 osób.

Głosy publiczności.

Zamach na cześć gal. urzędników państw.

Lwów, 27. lipca.

Z poważnych sfer obywatelskich otrzymujemy następujące trafne uwagi:

Omawiany tak szeroko w prasie artykuł p. Wł. Rabskiego, zamieszczony w „Kuryerze Warszawskim", rzucający stek obelg na stan małopolskich urzędników państwowych, znalazł słuszną odprawę we wszystkich prawie pismach codziennych. Elukubracye p. Rabskiego były ujęte w tak ordynarne słowa, że już sam ton jego artykułu podawał w wątpliwość, czy prawdopodobne są jego wywody i nie znalazł też oddźwięku u naszej publiczności.

Jakże inaczej przedstawi się dziś artykuł p. Rabskiego tym, którzy dowiadują się o okólniku prezesa lwowskiej Izby skarbowej p. Bugny z d. 30 czerwca br. L. 53.000 ex 921/W. II. O. I., którym tenże zarządza „opodatkowanie funkcyonaryuszy publicznych od wynagrodzeń, pobieranych za świadczone interesentom przysługi" (ipsissima ei verba), czyli od tzw. kubanów, które tem samem legalizuje.

Jak tu się dziwić publicyście, który zaślepiony szowinizmem partykularnym rzuca obelgi na szanowany dotychczas zawsze stan polskich urzędników z austryackiego zaboru, jeżeli szef władzy krajowej piętnuje swem zarządzeniem ten cały stan mianem kubaniarzy i to kubaniarzy w wielkim stylu, — nie chodzi tu bowiem o drobne łapówki dla ochronienia najbliższej rodziny od śmierci głodowej, lecz o tak znaczne dochody z tego źródła, że trzeba je aż opodatkować dla zasilenia kas skarbu polskiego.

Biednaż-ty Polsko nasza, jeśli musisz dla zyskania funduszów uznawać za bezkarne dochody z kubanów, — biedniejsza jeszcze stokroć dlatego, ponieważ masz na naczelnych stanowiskach ludzi, którzy cię w ten sposób wobec obcych i swoich zniesławiają.

Ciekawi też jesteśmy, jak na to zareaguje ogół naszych funkcyonaryuszy państwowych, — któremu przy dzisiejszej notorycznej biedzie — ciśnięto jeszcze w twarz tego rodzaju obelgę.

Otwarcie rocznego jarmarku św. Anny w Tarnopolu.

(Korespondencya własna „Gaz. Porannej")

Tarnopol, w lipcu.

Roczny jarmark św. Anny w Tarnopolu rozpoczynający się 26. lipca a kończący się 10. sierpnia należy, obok ułaszkowieckiego, do największych nietylko na Podolu, ale i w całej Małopolsce. Już na kilka tygodni naprzód, kupcy z całego kraju, a w dawniejszych czasach nawet z zagranicy, zamawiali sobie sklepy stanowiska, na rynku, stawiali budy drewniane, przebudowywali sienie wchodowe na składy towarów konfekcyjnych, na futra, wyroby galanteryjne, złote, srebrne, perły, drogie kamienie i inne kosztowności, na targowicę bydła sprowadzano tysiące koni i krów, na placu zaś zbożowym i w kawiarniach, zawierano tranzakcye na miliony. W mieście kotłowało, hotele, domy zajezdne, prywatne pokoje były przepełnione. Na rynku huk i łoskot spowodowany stawianiem bud i straganów, w kawiarniach i restauracyach tłumy obcych, wszędzie muzyka, rozkładano cyrki, karuzele itp. widowiska. Mieszkańcy zaś ciągnęli z jarmarku ogromne korzyści dla siebie.

Ostatni tego rodzaju jarmark zapowiedziany był olbrzymimi plakatami na murach miasta Tarnopola dnia 10. lipca 1914 roku. Na wieść jednakże o wybuchu wojny, znikły z rynku stragany i budy drewniane uginające się pod ciężarem drogocennych towarów. Świetnie zapowiadany i oczekiwany doroczny jarmark nie dopisał owego roku.

Obecnie powstający na nowo po siedmiu latach jarmark św. Anny, przyczyniający się niezawodnie do odbudowy i rozwoju Tarnopola, gromadzi tłumy kupców, mieszczan i obywatelstwa z całego Podola. O przebiegu jarmarku, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia ekonomicznego naszej okolicy do równując jarmarkom przedwojennym, doniesiemy w swoim czasie.

KRONIKA.

Repertuar „Teatru Małego":

Środa 27 lipca: „Cierpki owoc". Zespół warszawski.

Czwartek 28 lipca: „Cierpki owoc". Zespół warszawski.

—o—

(r) **Kropelki choć dżdżu** zda się wołać wszystko dokoła. I drzewa delikatnym poszumem listowia proszą o zmiłowanie, i kwietne kielichy posmętniałe, w dół opuszczone i nawet źdźbła trawy, aż nieco pożółkłe łakną ożywczych kropel niebieskich. Ludzie zmęczeni szalonym upałem i dusznością spoglądają na sklepienie niebieskie, azali nie dojrzą jakiejś chmurki. Lecz przeczysty lazur nieba nie wróży spełnienia pragnień, a barometry wskazują długotrwałą suszę.

† **Zbigniew Naake-Nakęski**, uczeń VIII kl. gimn. Kistryna, syn znanego dziennikarza i publicysty lwowskiego p. Wacława Nakęskiego, zmarł na tyfus brzuszny, dnia 18 bm. w szpitalu cieszyńskim, do którego został przewieziony z Wisły, gdzie przebywał z rodziną na wakacyach. Pogrzeb odbył się 20. bm. w Cieszynie. Ciężko dotkniętym rodzicom redakcya naszego pisma przesyła tą drogą wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

(x) **Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.** W fabryce „Tlen" na Zamarstynowie robotnik Michał Serednicki, liczący 30 lat, doznał wczoraj podczas pracy ciężkiego poparzenia twarzy wskutek wybuchu roztopionego bisulfatu. Serednickiego w stanie groźnym natychmiast po wypadku odwieziono do szpitala.

(—) **Nagła śmierć.** Leja Drucker, licząca 40 lat, żona handełesa, zamieszkała przy ulicy Wesołej l. 5, zachorowała wczoraj nagle i w kilka minut później zmarła. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego, który przybył na miejsce wypadku, natychmiast stwierdził, iż Druckerowa zmarła na udar serca.

(x) **Znowu wypadek ze znalezionym nabojem.** W Zagórzu, powiat Zborów, 20-letni Fedko Korol znalazł w polu ręczny granat, który począł rozbierać. Podczas tego nabój wybuchł i ciężko zranił Korola w piersi i nogi. — Korola natychmiast po wypadku odwieziono do szpitala.

(—) **Zagadkowy trup.** W znalezionych onegdaj na torze kolejowym przy ul. Źródlanej zwłokach z odciętą głową, rozpoznano wczoraj Feiwla Stangera recte Seklera. Stanger pochodzić ma z Lubyczy królewskiej, powiat Rawa Ruska. Ostatnimi czasy pracował on w fabryce mydła Schapiry i Lachnera na Zamarstynowie. Śledztwo na razie nie ustaliło, czy zachodzi tu zwykły wypadek przejechania przez pociąg, czy też morderstwo. Niektóre jednak okoliczności wskazują, iż na Stangerze dokonano ohydnego mordu, który następnie sprawcy usiłowali upozorować przejechaniem przez pociąg. Dziś przedpołudniem odbędzie się sądowa sekcya zwłok. Ona więc najprawdopodobniej rozwiąże zagadkę, czy na osobie Stangera popełniono mord, czy też śmierć nastąpiła wskutek wypadku.

(—) **Lwowska służąca.** Antonina Twaróg, sługa Adolfa Waldmanna, kupca, zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej l. 2, zbiegła wczoraj ze służby, zabierając na szkodę służbodawcy znaczniejszą ilość bielizny i garderoby, wartości ponad 50.000 Mk. Wedle twierdzenia sąsiadów poszkodowanego, tłumok rzeczy wyniósł z mieszkania jakiś mężczyzna, z którym równocześnie też wyszła wierna służąca. Poszkodowany zawiadamiając policyę o kradzieży, złożył także metrykę chrztu swej sługi, którą pozostawiła mu — uznając widocznie ów dokument jako zupełnie niepotrzebny.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Na placu św. Teodora 18-letni Herman Lehm, karany już dwukrotnie za kradzież, skradł wczoraj Julii Klimowicz z torby 560 Mk. Złodziejowi z łupem udało się zbiec. Wolnością jednak długo się nie cieszył, wpół godziny później został na tymże samym placu przytrzymany i odprowadzony na policyę. Lehm do kradzieży przyznał się i na swe uniewinnienie dodał, że za skradzione pieniądze kupił sobie chleba i śledzia, gdyż był bardzo głodny. Podczas zarządzonej rewizyi, przy Lehmie nie znaleziono ani feniga.

KOMUNIKATY.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 28 bm. o 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Ćwiczenia w strzelaniu artyleryi. Komendant miasta podaje do wiadomości, że w dniach 28, 29 i 30 lipca br. odbędą się ćwiczenia w ostrem strzelaniu artyleryi w rejonie Hołosko wielkie, Zboiska, Grzybowice wielkie i małe, Hamulec, Brzuchowice. Główny kierunek strzałów od Zboisk na Łysą górę. Strzelanie rozpoczyna się każdego dnia o godz. 8 rano i trwa do godz. 3 po południu. Teren zagrożony strzałami będzie obstawiony posterunkami. Przestrzega się okolicznych mieszkańców, że wstęp na obszar ćwiczeniami objęty w czasie ćwiczeń bezwarunkowo wzbroniony. Do zażądań wartowników winien się każdy zastosować.

Pospieszne przesyłki listowe zagraniczne. — Dyrekcya poczt komunikuje: Począwszy od 1. sierpnia br. dopuszczone będą w obrocie z zagranicą pospieszne przesyłki listowe, które zaraz po nadejściu doręczone będą przez umyślnych posłańców. Przesyłki te mogą być nadawane jako listy zwykłe lub polecone dla każdego rodzaju przewozu pocztowego więc i samolotami. Wszystkie tego rodzaju przesyłki należy nadawać przy okienku pocztowem, za rzucone bowiem do skrzynki, poczta nie przyjmuje odpowiedzialności.

NEKROLOGIA.

†

Za spokój duszy s. p.

Zbigniewa Gottleb Haszlakiewicza

porucznika 8 p. Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, Kawalera orderu „Virtuti Militari", właściciela dóbr Dołhomonciuk, poległego pod Stanisławczykiem, odbędzie się

Msza święta

w środę dnia 29 lipca w kościele OO. Bernardynów we Lwowie, o godzinie 9-tej rano. 671

KOMUNIKAT.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

L. 589. We Lwowie, d. 23. lipca 1921.

NAFTA.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwa pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 6-go kuponu karty naftowej mieszkaniowej, — oraz po dwa litry na siódmy odcinek karty rękodzielniczej i po dwa litry na 6. odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Cena za litr nafty wynosi 32 Mkp. 675

Wyrafinowana zbrodnia w Warszawie.

MORDERCA PODPALA ZWŁOKI KOCHANKI DLA ZATARCIA POSZLAK.

Warszawa, w lipcu.

Ubiegłego tygodnia jeszcze dokonano zagadkowego morderstwa na 30 letniej Józefie Walasikównej. W czasie pożaru w pewnym domu w alejach Jerozolimskich w mieszkaniu, gdy śpieszono na ratunek znaleziono zwłoki kobiety silnie poparzonej benzyną.

Po dokonaniu dochodzeń śledczych przystapiono do rewizyi w mieszkaniu, która wykazała brak biżuteryi i bielizny, oraz znaleziono mnóstwo biletów, osób z pośród inteligencyi, zajmujących wybitniejsze stanowiska. Na podstawie tych dokumentów odbyło się w urzędzie śledczym przesłuchanie wszystkich osób, których nazwiska wymienione były na biletach. Dalsze badania wykazały iż Walasików na przebywała w ostatnich czasach stale w towarzystwie młodego człowieka, Edwarda Niemiry.

Niemira zeznał, że Walasikównę poznał w kawiarni Nadświdrzańskiej, a w ciągu dwu tygodni z jej powodu stracił olbrzymią sumę pieniędzy. Gdy się po pewnym czasie ponownie spotkali, przyszło między nimi z tego powodu do sprzeczki.

Ubiegłego tygodnia, po upiciu się, udał się do mieszkania Walasikównej z zamiarem wykonania zemsty w chwili gdy jeszcze spała. Rzucił się na śpiącą i po dłuższej chwili mocowania się z nią udusił swą ofiarę. Następnie zabrał biżuteryę i bieliznę i znikł z mieszkania.

Następnego dnia, uplanował zatarcie zbrodni. Udał się do mieszkania Walasikównej, zwłoki jej oblał benzyną. Po rozlaniu benzyny ustawił przy zwłokach świeczkę zapaloną chcąc spowodować ogień. Po jego wyjściu do piero nastąpił pożar.

Biżuteryę i bieliznę Niemira zwrócił, sam zaś osadzony został w więzieniu. Niemira jest synem właściciela majątku ziemskiego z siedleckiego. Ostatnio był on maszynistą na kolei wiedeńskiej.

EKONOMISTA.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 26. lipca.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakc.
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	16·80	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	780·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	290·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	550·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	20000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2200·—	2400·—	2300·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3500·—	3600·—	3525·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	80000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	1950·—	2050·—	2000·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakl. prz. drz.	1000	—	4700·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em.	500	00	1450·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1050·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	1050·—	—·—	—·—
Polski Głob	500	100·—	1250·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2000·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	400	21	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5300·—	—·—	—·—

99

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Lecz mimo wielkiej czułości, jaką otaczał ją książę, usta jej zamykało nieprzezwyciężone onieśmielenie; nie wiedziała czemu, w obliczu ojca doznawała uczucia nieokreślonego niepokoju, który wstrzymywał jej wyznanie.

Dni tymczasem mijały.

Tego wieczoru, Irena pożegnała się z ojcem zaraz po skończonym obiedzie i poszła do swoich apartamentów.

Służba zebrana w oficynie jadła obiad.

Książe pod wpływem strasznego zdenerwowania zamknął się w swoim gabinecie.

Chodził tam i z powrotem, rozgorączkowany i niespokojny; gnębiła go dziwaczna pokusa, coś w rodzaju chorobliwego pragnienia: pójść i zobaczyć miejsce, gdzie przez zwierciadlaną szybę ujrzał straszne zjawisko, które mu wyrwało z piersi okrzyk przerażenia. Przejść tamtędy, którędy wtenczas musiał przechodzić „duch"... Dostać się do galeryi, w której oko w oko spotkał się z nim stary sługa.

Wzruszył ramionami i skarcił się sam surowo. Co za waryackie pomysły?

Czyż ulegnie tym zmorom, co go trapią, zużywając całą siłę nerwową, podkopując energię?

Trzeba się oprzeć temu dziwacznemu popędowi, który go popychał w ten sam sposób, jak zmusza zbrodniarzy do powrócenia na miejsce, które było świadkiem zbrodni.

Walczył z sobą.

Chciał się zmusić do pracy.

Przerzucał bezmyślnie papiery.

Wziął książkę do ręki i w tej chwili ją odrzucił.

Spojrzał na zegarek i wyciągnął rękę, by zadzwonić na kamardynera.

Lecz nagle, idąc za jakimś nieokreślonym popędem, jakby pod wpływem tajemnego nakazu, wyszedł z pokoju i szybkim krokiem zszedł po szerokich schodach, pokrytych puszystym dywanem i skierował się w stronę galeryi portretów rodzinnych.

Dwie lampy słabo tylko oświetlały olbrzymią komnatę, tonącą we wstrząsających mrokach.

Na progu galeryi, gdzie wszystkie te twarze zdawały się nabierać nadnaturalnego życia, Morenos zawahał się chwilę.

Lecz nagle, jakby popchnięty jakąś silniejszą wolą wszedł. Posuwał się zwolna drżąc na całem ciele, a włosy jeżyły mu się od strachu. Ciężyły na nim te spojrzenia, te niezliczone spojrzenia, te oczy wpatrzone weń, niezwykle żywe, to groźące, to pełne wyrzutu, surowe i pogardliwe.

Blady jak trup, na wpół żywy, przesuwał się między dwoma rzędami portretów.

Zdawało mu się, że na wymalowanych karminem ustach pięknej księżniczki w długim śpiczastym staniku, widział szyderczy uśmiech którego ogół dotąd nie zauważył.

Ach! te śledzące go oczy, te spojrzenia surowe pełne wyrzutu i pogardy, idą za nim, ścigają go, kamieniem walą się na niego.

I mimo woli nędznik podnosił oczy na te portrety, które mu się wydawały niebezpiecznym sędziowskim areopagiem...

Zatrzymał się przed swoim własnym wizerunkiem.

Na piersiach, z lewej strony białą plamą odcinała się kartka papieru.

Zadygotał cały, lecz przybliżył się.

Płótno na wskroś przebite było sztyletem, przytrzymującym papier.

Morenos drżał jak liść, zmartwiały od nieludzkiego lęku.

Jasne i zimne jego oczy błędnie latały do koła szukając ratunku; podobny był osaczonemu zwierzęciu które chce uciec, lecz drży i nie ma odwagi ruszyć się z miejsca.

Pogrążona w mrokach olbrzymia galerya, zdawała mu się zaludniona całą chmarą ruszających się cieni...

Ogarniał go niweczący siłę strach.

Wyciągnął jednak drżącą rękę, zerwał białą kartkę, przybliżył do oczu i dzwoniąc zębami czytał.

„To szaleństwo... szaleństwo bełkotał Morenos. Ja śnię... trzeba się obudzić"....

W zakrzywionych kurczowo palcach trzymał kartkę papieru, wpatrywał się w nią błędnie i starał się odczytać tych kilka wyrazów, nakreślonych wielkiemi literami.

Było to dlań jak owe płomieniste Mane, Tekel, Fares, które zjawiły się królowi Babylonu wśród orgii i świętokradczej uczty.

„Zbliża się godzina, w której odpokutujesz..."

Zakłady elektr. „Siersza“	140	5·60	2100·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6300·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·	—8600·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski dyrek. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	104·—	106·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	99·—	101·—	100·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	101·50	103·50	—.—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bieżąc.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—.—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	480·—	530·—	—·—
„ „ po 500 rb.	160·—	230·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	55·—	75·—	—·—
„ „ po 250	35·—	55·—	—.—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	140·—	160·—	—·—
1 frank szwajcarski	280·—	310·—	—·—
1 L. Sterling	6500·—	7100·—	—·—
1 dolar amerykański	1900·—	2000 —	—·—
1 dolar kanadyjski	1600·—	1700·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	2500·—	2700·—	—·—
„ „ (po 100)	2400 —	2600·—	—·—
„ „ (drobne)	2300·—	2500·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	2650·—	2750·—	—·—
„ „ drobne	2550·—	2550·—	—·—
Liry włoskie	70·—	90·—	—·—
Czeskie korony	2550·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe	2450·—	2600·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	200·—	230·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	6600·—	7200·—	—·—
„ Paryż	145 —	165·—	—·—
„ Zurych	280 —	310·—	—·—
„ Pragę	2550·—	2750·—	—·—
„ Wiedeń	220·—	240·—	—·—
„ Berlin	2550·—	2750·—	—·—
„ Nowy Jork	1850·—	1950·—	—·—
„ Medyolan	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	2600·—	2800·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskotnowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 26. lipca.

Kursa walut zagranicznych silniejsze, dolary u nas 1990, w Warszawie 1940—1975, w Krakowie 1900—2000.

Dewiza na Wiedeń spadła w cenie, i notowała około 230.

W akcyach bankowych skromne obroty w akcyach Banku przemysłowego V. emisyi po 510.

W papierach lokacyjnych skromne obroty w 4% Banku hipotecznego po kursie 100.

Na targu akcyi zastój, Chodorowskie notowały u nas i w Krakowie 2300, Gałotę płacono 2000 wowanie.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY POPOŁUDN.

Lwów, 27 lipca.

Na lwowskiej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya chwiejna. Obrót dość ożywiony.

Dolary amerykańskie 1975—1980, jedynki i dwójki 1940—1945, dolary kanadyjskie 1685—1690, jedynki i dwójki 1650—1655, marki niemieckie 27·00—27·20, setki 26·80—26·90 drobne 26·25—26·50, leje 28·00—28·20, drobne 27·20—27·30. czeskie korony 28·00—28·50, drobne 27·50 do 27·80, austryackie tysiączki 2750—2780, setki 250·00—260·00, 50-koronówki 150·00—160·00, 20-koronówki 20·00—22·00, 10-koronówki 1·90 ,2·—, 1-ki i 2-ki 1·20—1·30 f,, ruble 5-setki 2·30 2·50, setki 5·20—5·60, 25-rublówki 2·70—2·80, 10-rubl. 2·20—2·30, reszta drobnych od 1·00—1·65, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 13·00—14·00, franki franc. 110—115, funty szterl. 5900—5950.

Złoto: 20-kor. 7600—7650, 20-frankówki 7000—7100, 20-markówki 8000—8100, funty szterlingi 8000—8100, 10-rublówki 8600—8700, dolary 1780—1790.

Srebro: Korony austr. 118—120, floreny 170—180, ruble 380—410, kopiejki 1·30—1·35, dolary amerykańskie 1000—1020, połówki i ćwiartki 980—990, dolary kanad. 600—620, drobne 550—560.

Giełda krakowska.

Kraków, 26 lipca.

(PAT.) Giełda z 26 lipca. Akcye. Transakcye. Impex —·—, Żegluga polska 500·—, Zieleniewski ——·—. Warsz. Spółka bud. parowozów 1375·—1450·—. Polska Nafta 2025·—, Pezet —·—. Trzebinia fabr. przetw. tłuszcz. 3000·— Krakus 3350—3373, Fabr. Porcelany Czmielów 3600, Siersza 6300, T. P. G. 8200 Chodorów 2300.

Waluty i dewizy.

	Waluty poszuk.	Waluty żądano	Czeki poszuk.	Czeki żądano
Korony austryackie	2·10	2·30	2·20	2·40
Korony czesko-słowac.	25·00	27·00	25.50	27·50
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	1900·—	2000·—	—.—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—.—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	23·—	27·—	25·50	27·50
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500			—·—	—·—
„ „ „ 1000			—·—	—·—
Floreny holenderskie			—.—	—.—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 26 lipca.

(PAT.) Kursa giełdy z 26 lipca.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V em. 2325, Bank Handl. Warsz. I—VIII em. —·—, Bank Kred. w Warszawie ——, **Bank Zachodni** ——·—, Bank Towarzystwa spółdziel. ——, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru —·—, Warsz. Towarz. kopalń węgla 1610, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3550, Rudzki i Ska ——, Starachowice I—II 7125, L. J. Borkowski I—VI em. 1525, Bracia Jabłkowscy I—V 1300, Firlej z roku 1921: —, Warsz. Tow. Handl. i Żegl. I—III 2200, Żyrardów 00000, Ostrowieckie Zakłady 8200, Polska Nafta I—III 2350, Przemysł drzew. i handel 1540, Elektrownia w Pruszkowie 750. „Siła i Światło“ 5750, Zawiercie 00000.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1917/18 114·25. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 275·—. 5 prc. m. Warszawy 430·00 4½% m. Warszawy 410·— 4 proc. ziemsk. —·—

Z gardła Morenosa wydobyło się charczące westchnienie... Szeroko rozwartemi oczami błądził po kartce papieru...

Nie było tam nic więcej prócz tych kilku słów i podpisu:

SYN NOCY.

— To on. To syn Stelli! bełkotał Morenos.

Zgrzytnął zębami i zataczając się, ruszył z miejsca; w ręku trzymał złowieszczą ćwiartkę papieru, odpychając ją nieco od siebie.

Szedł bardziej przygarbiony, więcej pobladły niż chwilę przedtem, szedł między dwoma rzędami portretów i już teraz na nie nie patrzył lecz czuł te wszystkie spojrzenia zwrócone na siebie, czuł jak grożąco nań spoglądają przodkowie Stella, czuł szyderczy uśmiech na karminowych ustach pięknej księżniczki...

— — — — — — — — — — — — — —

Znalazłszy się na koniec w jasno oświetlonym, przytulnym gabinecie, który niedawno opuścił pod nakazem tajemnej jakiejś siły, Morenos wyprostował się, odetchnął głęboko, wzruszył ramionami, pokarł pomięty papier, który trzymał w ręku i wrzucił go do kosza. Wyzywająco patrzyły stalowe, zimne jego oczy. Dużymi krokami chodził wzdłuż i wszerz gabinetu, zatknąwszy ręce w kieszenie swego domowego stroju.

Potem usiadł, napisał kilka słów na kartce papieru, złożył ją starannie, wsunął w kopertę, zapieczętował i nakreślił adres:

„Miss Ewa Smithson —

Hotel pod „Błękitnym Bażantem“.

Zadzwonił.

Zjawił się kamerdyner.

— Pomóż mi się rozebrać, Pawle, a jutro rano o świcie list ten żeby mi był doręczony pod wskazanym adresem!

V.

Teddy, wszedłszy do pokoju oberżystki, nie zapomniał wkręcić klucza od wewnątrz.

Zamknął starannie drzwi i tak dobrze zabezpieczony, zaczął się uważnie wszystkiemu przyglądać.

Myszkował to tu, to tam przetrząsał kieszenie i walizki... nic...

Wtem ujrzał duży kufer, o bardzo mocnych żelaznych okuciach.

Przybliżył się doń, postanawiając wyłamać zamek, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Lecz w tej chwili zastukano do drzwi.

Teddy odskoczył od kufra; serce zabiło mu gwałtownie, stał w milczeniu i oczekiwał.

Zastukano jeszcze mocniej.

Podszedł do drzwi, niezdecydowany co mu czynić należy.

— Kto tam? — zapytał melodyjnym głosem (głosem pięknej kobiety, jak opowiadał później).

— Do Miss Ewy Smithson, proszę pani — odpowiedział głos z zewnątrz.

— Aha, głos męski — pomyślał Teddy. — Niech to dyabli wezmą! Zabawmy się w ciuciubabkę...

— To ja, miss Smithson! — wołał przez drzwi, nie przybierając już tym razem melodyjnego głosu uroczej baleriny, lecz nieco ostry głos Ewy.

„Czego pan chcesz Zajęta jestem toaletą w tej chwili...

— Mam do rąk własnych doręczyć miss Ewie Smithson list.

— Proszę mi go wetknąć pod drzwi!

— To niemożliwe, proszę pani. Książę pan najwyraźniej mi rozkazał...

Zgrzytnął klucz w zamku i otwarły się drzwi.

Lokaj Morenosa zobaczył rozczochraną głowę młodej kobiety, „zajętej swą toaletą“; wystawiwszy głowę, sama wstydliwie chowała się za drzwiami.

— Od księcia de Villares, czy tak, mój przyjacielu? — rzekł zuchwale Teddy.

— Tak, proszę pani.

— To dobrze. Proszę mi dać, właśnie oczekiwałam tego listu.

Bez najmniejszego wahania służący podał zapieczętowany list reporterowi, który podziękowawszy kilkoma słowy, zatrzasnął bezzwłocznie drzwi za sobą, zamykając je na klucz.

„Ho, ho, gmatwa się ta cała sprawa... Morenos w zmowie z tymi opryszkami?...

„No, zobaczmy, czego on tam chce“...

Gorączkowo rozerwał kopertę.

— Otóż tak... znaleźli się, jak w korcu maku — bestya, kanalia i spółka. Przyzywa uroczą Ewunię na pomoc. No... No!...

Czytał półgłosem:

„On już jest tutaj. Potrzebuje natychmiastowej waszej pomocy. Proszę przyjść bezzwłocznie po otrzymaniu tego listu. Czekam.

„Villares“.

(C. d. n.)

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 26 lipca.

(PAT.) Giełda z 26. lipca. Renta majowa 112·—, Austr. renta koronowa 112·—, Węg. renta kor. 308·—, Losy tureckie 4510·—, Renta lutowa 114·00, Losy węgierskie —·—, Prioritety kolei półn. 3630·—, Anglobank 1860·— Bankverein 1263·—, Bodenkreditanstalt 2670·—, Kreditanstalt —·—, Bank Depozytowy 880·—, Bank Austr. Kredytowy 1680·—, Länderbank 2835·—, Unionbank 1177·—, Zivnostenska Banka 4690·— Merkury 1015·—, Bank Obrotowy 768·—, Kolej północna 2240·—, Kolej lwowsko-czern. 4750·— Kolej południowa 2720·—, Austryackie koleje 5580·—, Alpiny 7940·—, Tow. górniczo-hutnicze 12150·—, Krupp 2048·—, Poldihütte 5230·—, Prager Eisen 13975·—, Rima 5450·—, Skoda 5175·—, Apollo 8500·—, Fanto 30000·—, Galic. Karpaty 19000·—, Zieleniewski 3350·—, Galicia 10500·—, Schodnica 20400·—, Siersza 3195·—.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 26. lipca.

(PAT.) Kursa początkowe giełdy z 26. lipca 1921: Berlin 772'5; Nowy Jork 609; Londyn 2180; Paryż 4765; Praga 7'75; Budapeszt 1'75; Zagrzeb 3'6; Bukareszt 8; Warszawa 0'31; Wiedeń 0'75; Austr. stempl. 0'79.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. lipca.

(PAT.) Giełda z 26. lipca 1921. 3 proc. renta francuska 55'7; 4 proc. renta francuska 66'6; 5 proc. renta francuska 82'7; 4 proc. poż. zjedn. turecka 31'9; Bank Paryski 1253; Kredyty lyońskie 1325; Kanał Sueski 5500; Baku 2480; Lianosoff 430; Malseff 244; La Naphte 322; Tuła 180; Rio Tinto 1390; De Beers 500; Gold Fields 41; Tanganica 5875; Randmine 107; Lombards 72.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26. lipca.

(PAT.) Giełda z 26. lipca 1921. 2 i pół proc. konsole angielskie 48'75; 5 proc. pożyczka argentyńska 94; 4 proc. pożyczka brazylijska 46; 4 proc. pożyczka japońska 64; 5 proc. pożyczka meksykańska 59'5; 3 proc. pożyczka portugalska 26; 5 proc. pożyczka rosyjska 11; 4 i pół proc. pożyczka rosyjska 8'5; Baltimore 54; Kanada Pacific 156; Pensylwania 49; Southern Pacific 108; Union Pacific 167'5; U. S. Steel Corp. 101; Rio Tinto 30; De Beers 10'75; Gold Fields 7/8; Radmine 25 szesnastych.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 27. lipca.

Wczoraj na wszystkich targach panował wielce ożywiony ruch. Mimo bardzo wielkiej podaży ceny całego szeregu artykułów a w szczególności nabiału i jaj idą w dalszym ciągu w górę. Kartofle kosztowały przeciętnie 15 mk za kilo, doszły jednak miejscami także do 18 mk. Gruszki notowały między 80 a 100 mk., a jabłka 60 do 80 mk. za kilo. Główkę kapusty notowano po 30 a cena wielkiej już „głowy" doszła nawet do 50 mk. Borówki notowano 80 mk. za litr a jedyna kobieta, która oferowała już „ostatki czereśni" brała 200 mk. za litr. Bób kosztował 20—25 mk. za litr, marchew od 5 mk. Najdroższym artykułem gospodarczym jest nadal masło, które kosztuje od kilku dni stale od 750—800 mk. za kilo, słodkie mleko 42 mk. litr, kwaśna śmietana 140 mk. litr a jajo podskoczyło na 13 mk. za sztukę.

Biały cukier „spadł" na 700 mk. za kilo gryslikowego. Pieczywa jest w całem mieście w bród; bochenek chleba wielkiego kosztuje 130 sztrucla pszenna 100 a sztrucla żytnia 110 marek.

RZECZY BYŁYCH ŻOŁNIERZY AUSTR. POZOSTAWIONE W NIEWOLI FRANCUSKIEJ

Warszawa, 26. lipca.

Wszyscy ci, którzy jako żołnierze byłej armii austryackiej dostali się do niewoli francuskiej i pozostawili w obozach francuskich swoje rzeczy a chcieliby je odzyskać, winni zwrócić się listownie do attache dla spraw wychodźczych przy konsulacie polskim w Paryżu, (Attache du spraw wychodźczych P. Bochenek Paris 7. Rue Poitiers), podając nazwę obozu wzgl. numer kompanii jeńców do której w niewoli francuskiej należeli, numer osobisty matrykuły w niewoli, wykaz rzeczy pozostawionych w obozie i dokładny swój adres obecny.

Zaznacza się, że przewóz rzeczy odbędzie się na koszt właściciela. Ponieważ zaś koszta przewozu pakunków do kraju będą znaczne, przeto reklamacye do Paryża mogą wysyłać ci, których rzeczy tam pozostawione przedstawiają większą wartość.

Kronika sportowa.

Lwów, 27. lipca.

Mistrzostwo Warszawy. Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy o których już niedawno pisaliśmy zapowiadają się okazale. — Rozgrywane będą w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli państw sprzymierzonych oraz rady miejskiej. Poza sportowcami stołecznymi startować będą lekko atleci z Wilna. Do zawodów przygotowują się wszystkie kluby stołeczne: Polonia, Korona, AZS., Warszawianka, Wojsk. S. K., Makkabi, Sokół. — Bieg krótki i skoki będą bardzo ciekawe. albowiem wystąpią lekkoatleci „Polonii" Sośnicki, Gebethner, Habich i Świętochowski. Wszystkie przygotowania prowadzi rotm. A. Mryc, znany rekordowiec polski na 1500 m. (4 m. 03'9 sek.). Termin zgłoszeń zawodników należy nadsyłać pod adresem majora Krzyskiego.

„Polonia wakacyjna" — Drużyna garnizonu Pragi. Match ów rozegrany w Warszawie ubiegłej niedzieli, przyniósł wynik 7:1 (4:0).

Lista wygranych znaczniejszych stajen w Warszawie w wiosennym sezonie. M. Róg 844.200 mk., H. i M. Towarniccy 599.500 mk., L. J. bar. Kronenberg 430.980 mk., A. hr. Morstin 372.000 mk., S. Ostoja-Ostaszewski 309.400 mk., H. ks. Lubomirski 287.520 mk., S. Rudakowski 280.800 mk., ul. Krechowieccy 220.000 mk., Sp. hodowlana 219.800 mk., Z. Kamiński 209.800 mk., M. Berson 146.310 mk., M. Sawicki 126.600 mk., A. Olszowski 118.280 mk., Stado Krasne 110.880 mk.

Rajd samochodowy. Pierwszy po wojnie rajd samochodowy wypadł doskonale. Zorganizowany był przez „Automobil-Klub" Polski. W ubiegłą sobotę wyruszył z Agrykoli korowód pozakonkursowych i konkursowych automobili. O godz. 12 ruszył pierwszy wóz „Cadillac" prowadzony przez komandora rajdu dowódcę I. dywiz. wojsk. samochodowych maj. J. Grabowskiego, przy pomocy por. B. Malinowskiego. Następnie stanęły do konkursu „Hubson" prowadzony przez p. Zagórskiego, „Stereger" i „Blakand". prowadzony przez inż. Czaplińskiego, ostatni wyruszył „Cadillac" prowadzony przez inż. Meyera z wicekomandorem prof. Zeydowskim. O czwartej poczęły przybywać wozy do Białowieży. Pierwszy przybył „Cadillac" majr. Grabowskiego, drugi „Hubson", trzeci „Oldmobile", czwarty „Lodge", piąty „Callgac". Wypadku w drodze nie było.

„Royal Hunt Cup". W Ascot rozegrano klasyczny handicap — „Royal Hunt Cup" z wynikiem zupełnie nieoczekiwanym. Zwyciężył „Illuminator" (Stokes) p. E. Short'a bijąc drugiego faworyta „Glammerina" (Donoghue) lorda Londonderry i 19 współzawodników. W pobitem polu ogólny faworyt „Lacnosse" (Garslake) p. S. B. Joela (kota 9:2).

Nowy rekord wszechświatowy. W stadionie berlińskim na zawodach „pamięci poległym" osiągnął Düncker w biegu 300 m. czes 34' s. bijąc dotychczasowy rekord wszechświatowy na ten dystans, ustanowiony przez Rosyanina Kuwszynowa — 35'8 s. Jednocześnie pobito dwa rekordy niemieckie milanowe w biegu 20 km. Müller osiągnął czas 1 g. 38 m. 27 s., zaś Heinrich 400 m. w 5 m. 30 s.

Psia plaga!

Lwów, 27. lipca.

Od kilku tygodni prawie codziennie zdarza ją się w mieście naszem coraz częstsze wypadki pokąsania ludzi przez złośliwe lub wściekłe psy. Wypadki te skrzętnie notowaliśmy i od czasu do czasu zaopatrywaliśmy je odpowiedniemi uwagami, spodziewając się, że przecież odnośne władze, które czuwać mają nad bezpieczeństwem zdrowia i życia mieszkańców wydadzą odpowiednie zarządzenia, by psy w mieście nie wałęsały się po ulicach bez kagańców.

Niestety nawoływania nasze dotychczas nie odniosły skutku. A dowodem na to są wypadki, jakie w dniu wczorajszym miały miejsce we Lwowie.

I tak:

1) W ulicy Kurkowej, Stanisława Sołtysa, liczącego 24 lat, pokąsał dotkliwie złośliwy pies właścicielki realności przy tejże ulicy Walerya Mendrykowej;

2) na Gabryelówce złośliwy pies Szydłowskiego pokąsał dotkliwie 72-letniego żebraka Michała Sikorskiego;

3) w ulicy Słonecznej ukąsił jakiś pies w lewą rękę Sarę Hioldes, liczącą 40 lat;

4) w ulicy Kętrzyńskiego jakiś złośliwy pies rzucił się na ucznia 10 letniego Adama Chomika i ukąsił go w lewą rękę.

5) w ulicy Weteranów wściekły pies pokąsał Leiba Degena. Posterunkowy policyi, pełniący służbę w tej ulicy psa zabił.

Pokąsanym rany opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Degenowi zaś po opatrzeniu ran polecono udać się natychmiast do szpitala państwowego.

Prócz Degena przyjęto jeszcze wczoraj do tutejszego szpitala 29 letnią Annę Tkaczyk z Muszkarowa, powiat Borszczów, którą przedwczoraj wściekły pies pokąsał w polu.

Dowiedzieliśmy się również, że wczoraj 2 uczniów na Pohulance uniknęło pokąsania przez wściekłego psa dzięki temu tylko, iż wczas go spostrzegli i schronili się przed nim na drzewo.

Dostawy GARNITURÓW ROBOTNICZYCH

dla przedsiębiorstw przemysłowych uskutecznia
„ELLEN" Chrześc. Zakład dla wyrobu bielizny, bluzek i t. p. Lwów, Chorążczyzny 11 a. 205

Parcela 5/4 morga, obok stacyi Persenkówka, do sprzedania. Zgłoszenia do Administracyi „Porannej" pod „Budowa". 684

Kamienie młyńskie, Walce, Kaspry, Pytle, Elewatory dostarcza bezwłocznie „PILOT" Lwów, Batorego 4. 511

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokoju, ewentualnie z wiktem, w śródmieściu, poszukuje prawnik. — Zgłoszenia pisemne do Biura S. Sokołowski i Spka, Lwów, ul. Jagiellońska l. 7, pod „Prawnik". 698

Poszukuję do wynajęcia lub wydzierżawienia willi o 3 do 4 pokojach we Lwowie lub takież mieszkanie. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro Brücka, ul. Kościuszki 2, pod W. J. 7. 638

Poszukuję dla syna z trzeciej kl. gimnazyalnej osobnego pokoju z utrzymaniem u rodziny bezdzietnej w okolicy ul. Mikołaja. — Wynagrodzenie naturaliami lub pieniędzmi. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Remenów p. Rudańce (powiat Lwów). 509

ROZMAITE

Rumunia. Doktor praw jedzie za kilka dni do Rumunii i z powrotem. Przyjmuje wszystkie zlecenia. Zgłoszenia od 2—4, hotel City, „Doktor". 683

MOTOR

16-konny, gazowy, LANGEN i WOLF, oraz 35-konny — Tokarnie pociągowe, Lokomobile — maszyny do obróbki drzewa, oraz szereg motorów elektr. i dynamomaszyn, dostarczy ze składu firma „**Technika**", Lwów, Lenartowicza 12. 642



STAMPILIE KAUCZUK. I PIECZĘCIE
WYKONUJE NAJTANIEJ
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.
12766

POSZUKUJĘ DZIERŻAWY

do 100 morgów roli wraz ze stajniami w najbliższem sąsiedztwie Lwowa. Zniszczone objekty odbuduję. Inwentarz mam własny.

M. ZAWAŁKIEWICZ
Kochanowskiego 66, I. p. 588

KAPY

FIRANKI, KILIMY, DYWANY, KOŁDRY, Materace,
K. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4. 380

CUKIER

Miejski Zakład Aprowizacyjny zawiadamia PT. Odbiorców, że sprzedaż asygnat na pobór cukru surowego za miesiąc lipiec b. r. odbywać się będzie w następującym porządku:

we czwartek	d. 28 lipca dzielnica	I. II. IV.
w piątek	dnia 29 lipca dzielnica	III V.
w sobotę	dnia 30 lipca dzielnica	VI. i Zakłady
w poniedziałek	d. 1 sierpnia	konsumy.

Cukier należy sprzedawać swoim konsumentom po cenie 38 Mk. za jedną racyę t. j. 40 dkg. bez opakowania, za ściągnięciem karty cukrowej Nr. 19. 679

ZIEMNIAKI

SIANO, SŁOMĘ

oraz wszelkie inne ziemiopłody
PRZETWORY CUKROWNICZE i ZIEMNIACZANE
TORF i DRZEWO OPAŁOWE
w partyach wagonowych

WACŁAW WALTROWSKI
BIURO ROLNICZO - PRZEMYSŁ. - HANDLOWE
Poznań, ul. Matejki 59. Telefon 1450.
Bydgoszcz, ul. Zdumy 15. Telefon 1913.
Przyjmuje zastępstwa krajowych i zagranicznych firm. 676

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO Spółki „TARGI WSCHODNIE" WE LWOWIE, SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13 lipca 1921 r. podwyższono kapitał zakładowy Spółki do wysokości Mp. 20,000.000·— i upoważniono Dyrekcyę Spółki do przyjmowania nowych spólników z tem, że objęcie podwyżki kapitału zakładowego nastąpić może przez dotychczasowych lub nowych spólników (§. 24 kontraktu Spółki).

Wpłaty na udziały w minimalnej wysokości Mk. 10.000·— przyjmują jak dotąd **wszystkie Banki i ich oddziały we Lwowie.**

Dodatkowe deklaracye należy podpisywać u notaryusza p. Franciszka Sobola, Lwów, Jagiellońska 12. Udziałowcy z prowincyi winni przesyłać legalizowane deklaracye pod powyższym adresem. 696

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów cerat. i skórzan.
„HEROS" LWÓW Sykstuska 14.
poleca: 600
wszelkie wyroby ceratowe, płócienne i skórzane
doborowej jakości, jako to: **TORBY szkolne, miastowe, na akta, torby podróżne, kufry, walizy, fartuszki ceratowe i t. p.**
Wyroby trwałe! Ceny fabryczne!
Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

Baczność !!!

Zbierajcie stare żarówki !!

Małopolska Fabryka Żarówek „ŻAREG" Lwów, ul. Lwewskich Dzieci l. 25 (dawniej Polna).

Kupuję stare żarówki zdatne do regeneracyi — płaci po 6 mk. za sztukę loco fabryka. Zgłoszenia do 10—12 i od 3—5. — Przy ilościach ponad 100 sztuk odbiór na miejscu. Przy zgłaszaniu podać ilość. 699

Zdolny, energiczny, samodzielny **korespondent polsko-niemiecki**
BUCHALTER - BILANSISTA
stenografuje i pisze na maszynach, — obecnie na niewypowiedzianej posadzie w fabryce przetworów chemicznych w Krakowie, pragnie ze względów rodzinnych przenieść się do Lwowa lub na prowincyę wsch. Małopolski do większej fabryki, rafineryi lub przedsiębiorstwa budowlanego. — Łaskawe zgłoszenia pod „Mira" do Biura dzienników i ogłoszeń E. Scherera we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. 685

Hurtownie.

Odpadki 652
do czyszczenia maszyn
prima, bez dom. papieru, Klingerit, pasy etc., etc., Biuro Techn. „ZENIT", Kraków, Stradom l. 7. — Telefon 2462.

CZAS
ODNOWIC
PRZEDPŁATĘ!

„TARGI WSCHODNIE" we Lwowie 25. IX.-5. X. 1921.



Zgłoszenia przyjmują:
Biuro Targów Wschodnich w Warszawie, ulica Szpitalna l. 1.
„ „ „ we Lwowie, ul. Akademicka l. 17.
„ „ „ w Krakowie, ul. Długa l. 1.
„Komispol", „Reklama Polska", „Polski Glob", „Polski Lloyd", oraz ich wszystkie odddziały.

Wszelk. informacyi w sprawach transportowych, cłowych i import. udziela „Biuro transportowe Targów Wschodnich" Lwów, pl. Halicki 15.

Reprezentujące Towarzystwa transportowe
„Polski Glob", „Polski Lloyd" i „Pronta".

W czasie trwania „Targów" odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej. 651

ZAŁOŻONY W ROKU 1811.

HURTOWNY HANDEL WIN JANA LUDWIGA pod „ZŁOTĄ GRUSZKĄ"

WE LWOWIE — UL. KRAKOWSKA L. 7.

otrzymał większy transport win zagranicznych pierwszej jakości. Zamówienia i bliższa wiadomość ul. Krakowska l. 7. lub w biurze ul. Wołyńska l. 2. (obok rogatki Żółkiewskiej). 585

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Odpow. redaktor MARYAN MACHALSKI